

wojna i



W okupowanej Polsce jakiegokolwiek oficjalne życie kulturalne nie mogło mieć miejsca. Niemcy zlikwidowali polską prasę, powołując na jej miejsce kontrolowane przez siebie gazety (tzw. gadzinówki). Istniały teatry i kina, ale ich repertuar niewiele miał wspólnego ze sztuką, były one częścią niemieckiego aparatu propagandy. Polska inteligencja została uznana, jako warstwa kierownicza, zdolna do organizowania oporu, za głównego wroga III Rzeszy, dlatego już od pierwszych dni okupacji spadły na nią represje: aresztowania, rozstrzelania, wywózki do obozów koncentracyjnych.

Salvador Dali
Oblicze wojny (fragment)

Teoretycznie nieco lepiej działało się na ziemiach zaboru sowieckiego, działały tam oficjalne polskie instytucje kulturalne, teatry, pisma, powołano nawet związek pisarzy. Łaska władz sowieckich szybko się jednak skończyła: chodziło im o wciągnięcie polskich środowisk twórczych do aparatu propagandowego, by pisarze głosili wspaniałość nowych, socjalistycznych czasów – co zresztą nie chroniło przed aresztowaniami i wywózką na Sybir (np. Władysław Broniewski, Aleksander Wat).

Życie literackie z konieczności musiało zejść do podziemia, np. w Warszawie ożyła instytucja tzw. salonu. W wybranym mieszkaniu spotykali się znani pisarze, aby dyskutować o sztuce i polityce, czytać nowe utwory. Wydawano w konspiracji czasopisma i książki, nie bacząc na związane z tym ryzyko, debiutowało nowe pokolenie poetów i pisarzy (Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, Tadeusz Borowski). Istniała też środowiskowa samopomoc, dzięki dotacjom podziemnego rządu udzielano najbardziej potrzebującym pisarzom zasiłków pieniężnych. Lecz przede wszystkim tworzone nową, **wojenną literaturę** – a w niej ukazywano człowieka zmuszonego do zmierzania się z nie mającym precedensu w dziejach ludzkości katakлизmem.

Tragedia Kolumbów

Kłęskę wrześniową, następującą po niej okupację, wreszcie powstanie warszawskie, oznaczające koniec pewnego świata, najbardziej przeżywali ludzie młodzi, urodzeni już w wolnej Polsce (około roku 20), którym wojna przerwała dzieciństwo, młodość i zmusiła do całkowicie dorosłych, dramatycznych wyborów. W większości poszli do konspiracji, wstępując w szeregi Armii Krajowej – do narodowej legendy przeszli jako pokolenie Kolumbów (od tytułu książ-

ki Romana Bratnego *Kolumbowie, Rocznik 20*. Kolumbowie zostali przez historię skazani na nieuchronną zagładę: kto nie zginął w konspiracji, ten padł w powstaniu lub już po wojnie pochłonęła go machina stalinowskich represji; ocalał nieliczni. To wojenne, stracone pokolenie miało też swoich poetów: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Tadeusza Borowskiego oraz twórców skupionych wokół konspiracyjnego pisma literackiego *Sztuka i Naród*.

Grupa młodych poetów redagująca *Sztukę i Naród* (Tadeusz Gajcy, Onufry Kopczyński, Andrzej Trzebiński, Wacław Bojarski) zdawała sobie sprawę, że nowe, wojenne czasy wymagają też nowej poezji, niejako dostosowanej do wymogów sytuacji. Odrzucali tradycyjną postawę **wieszcz-artyści** na rzecz **poety-żołnierza**. Ich zdaniem poezja powinna przede wszystkim odzwierciedlać rzeczywistość, a zarazem twórczo wpływać na stan ducha narodowego, odwoływać się do myśli **Norwida: artysta jest organizatorem wyobraźni narodowej**. Odrzucali dorobek Skamandra i Awangardy, stwierdzając, że po epoce słów musi się zacząć epoka czynu. Także literatura winna włączyć się w ów kreujący rzeczywistość czyn, pisał Andrzej Trzebiński, że **między czynem w sztuce i czynem w życiu istnieje wewnętrzna psychiczna konsekwencja**. To pragnienie walki i wielkości (naturalne u pokonanych) owocowało też imperialnymi marzeniami o Polsce „od morza do morza”. Wracali także w ideach *Sztuki i Narodu* etos romantyczny, tzn. traktowanie literatury jako narzędzia walki o wolność.

Najwybitniejszym przedstawicielem pokolenia Kolumbów był **Krzysztof Kamil Baczyński** (1921-1944), poeta **spełnionej Apokalipsy**. Podobnie jak jego rówieśnicy boleśnie odczuwał nagle przerwaną dzieciństwo – czego dowodem wiersz *Z głową na karabinie*, ukazujący tragiczną świadomość

okupacja

młodego żołnierza podziemia: rozstanie z arkadą domowego ogniska, z myślami o szczęśliwej przyszłości, konieczność wzięcia do ręki tytułowego karabinu, by wziąć udział w szaleństwie historii. Jego pokolenie czeka już tylko walka z bronią w ręku i śmierć, innego wyboru im nie dane – na tym właśnie polega istota tragizmu Kolumbów, karnie idących ku zatraceniu, rzuconych na ofiary stosu, niczym kamienie przez Boga rzucone na szaniec (vide *Testament mój* Juliusza Słowackiego, *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego).

Obraz ludzi miazdzonych przez walec historii ukazuje wiersz *Pokolenie* (1943); przedstawiona tu rzeczywistość skłóci od krwi i męki, *aż przetrzeźwiożcha*. Największymi przemianom ulegają jednak ludzie, dziedziczy, zewszierzeni, *żli troglodyci*, nauczani, że aby przeżyć w tym świecie pełnym koszmara, muszą wyrzec się człowieczeństwa, przede wszystkim cnoty: liłości, miłości, trzeba się też wyrzec sumienia, gdyż *przetwarc* pomogą tyko zwierzęce instynkty, a serce musi skamienieć. To naznaczone wojną pokolenie zdążyło ku nieuchronnej zagładzie, już jest przeszłością, stając się kartką w annałach dziejopisa.

Ten katastroficzny ton powtarza się w wielu wierszach, jak choćby *Historia* (1942); dla Baczynskiego dzieło sztuki to przede wszystkim obłądny koloryt walki i przemocy, nieustanny rozwój krwi. Pokolenia wojowników przemijają, powtarzając wciąż ten sam scenariusz: przemoc, wojna, tryumf tła, śmierć. I los ich zawsze jednaki – niepiękną, zapomnienie: *Jak nade gniaz w chleb pograżone – tak oni z wolna spływają. Piach ich pokrywa.* Na tym właśnie polega szczyderce oblicze Historii.

Baczyński zdawał sobie sprawę, że nikt nie przejdzie przez wojnę nieknięty, że nie można przechować w sobie świata sprzed Apokalipsy, aby potem, już po wszystkim, do

niego powrócić. W *Niebo złote ci otworzę* występuje symboliczne *szkło bolesne*, które uniemożliwiła stworzyć podmiotowi lirycznemu bajkowe, arkiadyjskie światło – gdyż jego psychika została już skażona przez wojenne wspomnienia, obraz dni, które białe czaszki toczy przez płonące tąki krwi. Dlatego zwraca się do ukochanej, by mu owe szkło bolesne z oczu wyjęła, by odmieniała czas kaleki. Ale czy to jeszcze możliwe?

Pokolenie Kolumbów złożyło Polsce i historii krwawą daninę – symboliczny jest los jego poetów: Andrzej Trze-

biński zginął w publicznej egzekucji, Tadeusz Gajcy i Baczyński poległ w powstaniu warszawskim, do końca wierni swemu tragicznemu przeznaczeniu.

Królestwo
absolutnego
zła

Najstraszliwsze wojenne doświadczenie doznał **Tadeusza Borowskiego** (1922-1951), poetę i prozaika, autora wydanego w konspiracji tomu wierszy *Gdziekolwiek ziemia*.



ABSURD

głupi, niestosowny, niedorzeczność, bezsens, podstawowe pojęcie w filozofii → **egzystencjalizm** w wydaniu **Alberta Camusa**. Doświadczenie absurdu pojawia się w momencie, gdy człowiek dostrzeże nieprzekraczalną przepaść między sobą a światem, gdyż, wywołany z kieratu codzienności, monotonnego rytuału powtarzających się czynności, zostanie raptu skonfrontowany z obcym i wrogiem światem. Człowiek pragnie odnaleźć w sobie poczucie jedności i sensu, co nie jest możliwe w świecie obcym i nie dającym się zdefiniować, ośwolić i zrozumieć. Camus pisze w *Micie Syzyfa*, że absurd rodzi się z tej konfrontacji: ludzkie wołanie i bezsensowne milczenie świata. Świat jest bez sensu i bez Boga, a los człowieka polega na cierpieniu. Mimo to człowiek winien trwać, przyjmując wobec absurdu postawę niezgody, **buntu** – nawet gdy nie przynosi ona rezultatów. Istotą życia staje się wierność tej postawie i solidarność z innymi cierpiącymi.

Ten bunt nadaje cenę życiu. Obejmujący całą egzystencję, przywraca jej wielkość. Dla człowieka bez kłap na oczach nie ma piękniejszego widoku niż widok inteligencji walczącej z rzeczywistością, która ją przekracza.

Albert Camus

BEHAVIORISM

PSYCHANALIZM – od. ang. *behaviour*, zachowanie; ich, postępowanie; nauka o zachowaniu, kierunek w psychologii, postulujący badanie nie zjawisk psychologicznych, lecz postępowanie, **zachowanie** człowieka, obserwowanie reakcji na bodźce, bez wnikania w psychikę. Odnosząc te reakcje do powodujących je bodźców, można ustalić prawa, pozwalające przewidzieć postępowanie w określonych sytuacjach; psychika kształtuje się zatem pod wpływem środowiska, odpowiednio je komponując można skutecznie wpłynąć na świadomość. Kierunek ten zyskał szczególną popularność w USA i Anglii, wypłynął też na literaturę. W powieści amerykańskiego okresu międzywojennego (np. **Ernest Hemingway, John Dos Passos**) rezygnowano z analizy psychologicznej, ukazując bohaterów w relacjach z otoczeniem, opisując ich zachowanie, przytaczając ich wypowiedzi, nie wygadzone, zbliżone do mowy potocznej (nawiązanie do technik **naturalistycznych**); istotnym staje się dialog, pokazujący postać w bezpośrednim działaniu – gdyż to człowieka **działającego** proza behawiorystyczna pragnęła opisać. W literaturze polskiej techniki behawiorystyczne oddziaływały na twórczość **Tadeusza Borowskiego**; pisząc o Oświęcimiu, Borowski nie wnika w sferę świadomości swych bohaterów, ograniczając się do relacjonowania ich zachowań i rozmów, pokazując, w jaki sposób warunki panujące w obozie kształtują tych ludzi – aby przeżyć, muszą się dostosować do jego praw, wyrzec się wszystkiego, co temu nadzmiernemu celowi nie służy, przede wszystkim zasad etycznych.

DEHUMANIZACJA

DEHUMANIZACJA – zanikanie, utrata cech ludzkich, humanistycznych; zjawisko występujące w życiu społecznym, zwłaszcza w sytuacjach skrajnych, w stanie zagrożenia, wojny, katastrofy, gdy wartości niesione przez kulturę i religię ustępują przed instynktami. Człowiek, by przetrwać, często wyzbywa się swych ludzkich odruchów (np. współczucia, miłości, solidarności), co szeroko poświadcza literatura, zwłaszcza ta opisująca wojnę i okupację. Skrajnym objawem dehumanizacji jest ⇒ **refikacja**.

Michał Bylina *Lenino*

– aresztowany w lutym 1943 roku, po krótkim pobycie na Pawiaku został wywieziony do **Auschwitz** (niemiecka nazwa Oświęcimia), Borowski uniknął natychmiastowej śmierci, pracował fizycznie, potem, po ciężkiej chorobie, został w obozowym szpitalu w charakterze flegera (sanitariusza). W sierpniu 1944 wywieziono go w głąb Rzeszy, wyzwolenia doczekał się w Dachau.

Do swej prozy Borowski początkowo nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi, jednak to właśnie ona przyniosła mu największy rozgłos: w roku 1948 opublikował tom opowiadań **Pozegnanie z Marią**, podsumowujący to, co go spotkało w Auschwitz. Bohaterem uczynił typowego, **zlagrowanego** więźnia (to znaczy w pełni dostosowanego do okrutnych praw obozu) o imieniu **Tadek** (użyłszy mu nawet części własnej przeszłości), ale nie są to opowiadania autobiograficzne, chodziło raczej o maksymalne urealnienie i uprawdopodobnienie przedstawianego świata – a jest to świat nasycony **złem**: bezosobowym, mechanicznym, wszechobecnym. To zło ma wiele wymiarów, choć najczęściej przybiera postać **reifikacji** (urzeczowienia, traktowania czegoś, kogoś, np. człowieka, jako rzeczy [i tylko materialnej]), niszczącej psychikę jednostki.

W Auschwitz – i innych obozach koncentracyjnych – człowieka pozbawiano jego **podmiotowości**, wyzowano z jakichkolwiek praw: można było z nim zrobić wszystko, zagazować, spalić. Więzień został całkowicie **zdehumanizowany**, zdegradowany do pozycji niewolnika, mówiącego

przedmiotu. Oświęcim to w istocie fabryka, której głównym produktem jest **śmierć** – jej funkcjonowanie można obserwować na rampie kolejowej (**Proszę państwa do gazu**); trwa tu karykaturalny proces produkcyjny, wstępna selekcja surowca – najpierw oddziela się ludzi od kłamotów, potem ludzie są dzieleni na tych zdalnych do pracy (jeszcze trochę żyjący) i tych, którzy szli od razu do gazu: starców, chorych, dzieci.

Istotnym składnikiem reifikacji jest zubożenie na śmierć, wywołane jej masowością – w Auschwitz między życiem a śmiercią przebiega cienka, łatwa do przekroczenia linia, w każdej chwili można zostać wyselekcjonowanym do gazu lub zatłuczonym przez esesmana, więcej, wystarczyło być wskazanym do wywózki do kłomary, aby, wedle praw obozu, stać się martwym, czyli **przedmiotem**, którego los nikogo już nie przejmie, gdyż żywi zawsze mają rację przeciwko umarłym. Posłuszeństwo tych skazanych na zagładę niewolników hitlerowcy wymuszają permanentnym **głodem** (podstawowym tematem rozmów więźniów jest jedzenie), niszczącą pracą, terrorem i strachem przed śmiercią – a także pewnymi pozorami normalności: orkiestrą przygrywającą maszerującym do pracy, puffem (domem publicznym), imprezami sportowymi czy okazjonalnymi słubami (słynny przypadek Hiszpana). Te oszukańcze pozory mają podtrzymać w więźniach nadzieję na przetrwanie, na powrót do normalnego życia – to rodzaj „wentyla”, nie pozwalającego na dojście do kresu wy-



*I pada młot Twój
ostatni,
aż ciało stanie ziemi
– puch,
a ja – czym taki
posąg – duch,
ze mi przez ból
– być posąg wieczny?*

K. K. Baczyński, *Młot*

Wrzesień 1939
Niemcy wkraczają
do Polski



trzymałości psychicznej; jak wiadomo, człowiek doprowadzony do ostateczności może porwać się na wszystko. Dlatego też Niemcy wciągali do aparatu represji część więźniów, rozmyślnie dając kapo prawo do wyrokowania o życiu i śmierci współwięźniów. Perfidia Auschwitz polegała na tym, że ofiary często występowały w roli **kato**ów, a winą i odpowiedzialnością spadała także na więźniów – raz można było być katem, a chwilę potem ofiarą (por. historia lwana z **Dnia na Harmenrach**). Kto chciał przeżyć, musiał dokładać do oszukańczej porcji, okradając innych – hitlerowcom udało się zmusić ofiary do współdziałania w popełnianiu na nich zbrodni. Zachowanie w takich warunkach zasad moralnych przekraczało możliwości przeciętnego człowieka.

Autor postrzega obóz nie tylko jako fabrykę śmierci, ale też jako wzorcowe państwo totalitarne, sprawnie zarządzaną i celowo zorganizowaną społeczność, dzielącą się na ściśle określone warstwy. Dla Borowskiego Auschwitz to **model przyszłej cywilizacji**, jaka zapanuje na świecie po zwycięstwie Niemców, jej czołwaka, zapowiedź nadchodzącego totalitarnego świata.

Wielu autorów piszących o Oświęcimiu stwierdzało, że miejsce to było całkowitym zaprzeczeniem **humanistycznych ideałów**, głoszonych od wieków przez kulturę europejską, dewiacją nie mającą precedensu w dziejach – Borowski przeciwnie, głosił tezę o bankructwie i fałszu tej kultury, ponieważ **w rzeczach ziemskich nie odbiła się ideał, ale leży ciężka, krwawa praca człowieka**. Jego zdaniem w fundamentach cywilizacji europejskiej leży trud rzesz niewolników, galeoników i pańszczyźnianych chłopów, dlatego nie mogła zaowocować niczym dobrym, bowiem **nie ma piękna; jeśli w nim leży krzywda człowieka**. Ta cywilizacja, skażona u swych początków przemocą, złem, występkiem, głosząca nie mające odzwierciedlenia w rzeczywistości ideały, mogła zrodzić tylko Oświęcim.

Najbardziej porusza w prozie Borowskiego sposób opisu przedstawianego świata, **antypsychologiczny**, czysto

Podstawowe terminy i pojęcia: absurd, behawioryzm, dehumanizacja, egzystencjalizm, Herrenvolk, Holocaust, katastrofizm, Kolumbowie, parabola, reifikacja, spełniona Apokalipsa, Sztuka i Naród, tragizm Kolumbów, weryzm, zlagrowany

KALENDARIUM

WOJNA I OKUPACJA

HISTORIA

DATA

KULTURA I LITERATURA

1939

1 września Niemcy rozpoczynają działania wojenne przeciwko Polsce; 3 września Anglia i Francja wypowiadają wojnę Niemcom; 27 września powstaje konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski, późniejsza Armia Krajowa, 1 października generał Sikorski formuje we Francji rząd polski; 5 października kapitulują ostatnie oddziały polskie pod dowództwem generała Kleeberga; na mocy układu Ribbentrop-Mołotow Niemcy i Rosja dzielą się terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

1940

w czerwcu Niemcy pokonują Francję; w sierpniu rozpoczyna się tzw. bitwa powietrzna o Anglię; na terenie Polski okupanci zakładają obozy koncentracyjne, m. in. w Oświęcimiu-Brzezince, Treblince, Majdanku, przeprowadzają pierwsze masowe egzekucje (w Palmirach)

1941

22 czerwca Niemcy atakują Związek Sowiecki; 30 sierpnia podpisanie w Londynie układu polsko-sowieckiego o utworzeniu na terenie Rosji armii polskiej (tzw. armia Andersa); 7 grudnia japońskie lotnictwo atakuje amerykańską bazę morską Pearl Harbor

1942

w styczniu i lutym wojska sowieckie odrzucają armię niemiecką spod Moskwy; w czerwcu Amerykanie wygrywają bitwę o Midway; w grudniu Anglicy pokonują Niemców w rejonie El-Alamein (Afryka Północna)

1943

w lutym kapitulują wojska niemieckie okrażone pod Stalingradem; w kwietniu wybuch powstanie w warszawskim getcie; w sierpniu bitwa pod Kurskiem, armia sowiecka przechodzi do kontrofensywy; we wrześniu wojska anglo-amerykańskie lądują w południowych Włoszech

1944

11-18 maj, bitwa o Monte Cassino, 4 czerwca aliansi wyzwalają Rzym; 6 czerwca wojska sprzymierzonych lądują w Normandii; wielka bitwa partyzancka w lasach janowskich; 21 lipca grupa inspirowanych przez Moskwę komunistów polskich ogłasza się tzw. Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, tymczasowym, niezależnym od władz emigracyjnych rządem polskim; 1 sierpnia wybuch powstanie warszawskie, trwa dwa miesiące; w grudniu niemiecka kontrofensywa w Ardenach, zakończona klęską

1945

13 stycznia wojska sowieckie rozpoczynają wielką ofensywę, której celem jest zdobycie Berlina; w lutym konferencja tzw. wielkiej trójki (Roosevelt, Churchill, Stalin) w Jaltie, ustalająca nowy, powojenny ład; 2 maja pada Berlin, 8 maja przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych podpisują akt bezwarunkowej kapitulacji wobec przedstawicieli mocarstw alianckich

we wrześniu giną Józef Czechowicz i Stanisław Ignacy Witkiewicz; 10 października ukazuje się w Warszawie pierwszy numer pisma konspiracyjnego *Polska żyje*; w grudniu powstaje Tajna Organizacja Nauczycielska, której celem jest rozpoczęcie tajnego nauczania; w roku następnym organizuje się także polskie tajne szkolnictwo wyższe; do podziemia schodzi również życie literackie i kulturalne; pisarze pozostali na ziemiach wschodnich uczestniczą w życiu kulturalnym pod dyktando władz sowieckich, niektórych aresztowało NKWD (Władysław Broniewski-go, Aleksandra Wata)

ukazują się pierwsze wojenne książki: Antoniego Stonińskiego *Alarm* (na emigracji) i *Wiersze* Czesława Miłosza (konspiracyjne wydanie krajowe); debiutuje poeta młodego pokolenia, Krzysztof Kamil Baczyński (powielaczowymi tomikami *Zamkniętym echem* i *Dwie miłości*)

w styczniu władze niemieckie nakazują usunięcie w Warszawie polskich pomników, m. in. Mickiewicza i Kilińskiego; 7 marca polskie podziemie wykonało zamach na Igo Syma, aktora kolaborującego z Niemcami; emigracyjne tomy poetyckie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (*Goląb ofiarny*) oraz Kazimierza Wierzyńskiego (*Ziemia-wilczyca*); 4 lipca we Lwowie Niemcy rozstrzelali grupę profesorów wyższych uczelni, m. in. Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Kazimierza Bartla

w kwietniu wydano konspiracyjne antologię współczesnej poezji polskiej pt. *Pieśń niepodległa* – zbiór ten był jednym z 200 tytułów wydanych w tym roku w podziemnych drukarniach; zaczyna wychodzić literackie czasopismo *Sztuka i Naród*; ukazuje się debiutanci tomik poetycki Tadeusza Borowskiego *Gdziekolwiek ziemia...* oraz tomy Krzysztofa K. Baczyńskiego *Modlitwa* i *Wiersze wybrane*; w Drohobyczu zostaje zamordowany Bruno Schulz

w Jerozolimie ukazuje się zbiór poezji Władysława Broniewskiego *Bagnet na broń*; giną Wacław Bojarski i Andrzej Trzebiński

w powstaniu warszawskim giną Krzysztof K. Baczyński i Tadeusz Gajcy; we wrześniu reaktywowano w Lublinie Związek Zawodowy Literatów Polskich, zaczęło też wychodzić pismo *Odrodzenie*, skupiające pisarzy wracających do kraju z armią Berlinga; tom poetycki Juliana Przybosa *Póki my żyjemy*

ukazują się tomy poetyckie Czesława Miłosza (*Ocalenie*) oraz Juliana Przybosa (*Miejsce na ziemi*); w lutym pierwsza premiera w Teatrze im. J. Słowackiego w wyzwolonym Krakowie (*Uciełka mi przepióreczka* Stefana Żeromskiego), wznowiła też działalność Polska Akademia Umiejętności

Brama Śmierci obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau



wojna i okupacja



Nad nami – noc.
Goreją gwiazdy
dławiący trupi
nieba fiolet.
Zostanie po
nas złom żelazny
i głuchy, drwiący
śmiech pokoleń

Tadeusz Borowski, *Pieśń*

Umundurowany faszysta strzelający
do kobiety z dzieckiem

zewnątrz, nie wnikając w myśli i odczucia postaci i bohatera-narratora, ograniczający się do przekazania faktów i suchej, beznamiętnej relacji, stroniącej od moralnych ocen – przypomina to stosowane wcześniej w prozie amerykańskiej **techniki behawiorystyczne** (behawiorizm – kierunek w psychologii, zakładający badanie nie zjawisk psychicznych, ale postępowania człowieka w oderwaniu od jego aktów świadomości), znane z twórczości choćby **Ernesta Hemingwaya**. Dlatego opowiadania Borowskiego zbliżają się w istocie do prozy reportażowej, dokumentalnej, faktograficznej, są brutalne, naturalistyczne, nie szczędzące drastycznych szczegółów – to świadomy zamysł autora, bowiem nagie fakty z Auschwitzu były wystarczająco wstrząsające i nie potrzebowały dodatkowego moralnego czy filozoficznego komentarza.

Reifikację poświadczają też inni autorzy piszący o wielkiej zagładzie. **Zofia Nałkowska** w *Medalionach*, zbiorze opowiadań o **paradokmentalnym**, reportażowym charakterze (autorka brała udział w pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich) ukazuje tych, którzy przeżyli; ocaleni opowiadają jej o swoich wojennych przejściach w gettach i obozach. **Ludzie ci przeszli przez piekło na ziemi**. Ale mówią o tym spokojnie, beznamiętnie (np. *Dwojga Zielona*), jakby chodziło o jakieś zupełnie nieistotne fakty z życia – to efekt psychicznego **zobojętnienia** na zło; śmierć i groza, spotęgowane, wszechobecne, w pewien sposób „znieczulili” tych ludzi. Psychika ludzka jest w stanie odczuwać emocje tylko do pewnego poziomu, gdy go przekracza,



Dzieci – więźniowie Oświęcimia



popada w obojętność – lub ucieka w szaleństwo, inaczej nie zniosłaby nadmiaru bodźców. Obojętność bohaterów Nałkowskiej, tak zdumiewająca i zarazem przerażająca czytelnika, to efekt działania tego mechanizmu obronnego.

Traktowanie ludzi jak przedmioty (w najbardziej dosłownym sensie tego

wokół uciekiniarki trwa cały dzień, pryskają resztki nadziei na ocalenie, aż w końcu wieczorem jeden z gapiów decyduje się na strzał z litości.

To wywołane wojną **zobojętnienie** na sprawy życia i śmierci poświadcza też poezja. **Czesław Miłosz** w wierszu *Campo di Fiori (Ocalenie, 1945)* zestawia ze sobą dwie sytuacje: egzekucję skazanego na spalenie na stosie za wolnościścieltwo **Giordana Bruna** i dramat ptonącego, niszczonego przez Niemców **warszawskiego getta**. Oba zdarzenia łączy coś jeszcze: dla ludzi przebywających na rzymskim placu targowym śmierć filozofa okazała się nieistotnym epizodem, chwilą rozrywki w długim handlowym dniu; podobnie warszawiakom bawiącym się na ustawionej pod murami getta karuzeli tragedia mordowanych Żydów wydaje się czymś odległym, tak mało ważnym, że nie przeszkadzaającym w wesołej zabawie. Najbardziej przejmujące w tym utworze samotności idących na śmierć i okrutna obojętność żyjących, którzy, nim jeszcze skazanych przestali istnieć, już skreślił ich ze swej pamięci. To przeciwko tej zbiorowej, zbrodniczej **amnezji** buntuje się swym słowem poeta, strażnik pamięci o umartych.

Psychikę wypaloną wojną ukazuje też **Tadeusz Różewicz** (ur. 1921) w wierszu *Ocalony*. Podmiot liryczny deklaruje, że jest młodym człowiekiem, ocalonym z wojennej rzezi. Lecz tytułowe **ocalenie** dotyczy tylko jego fizyczności, sfera wartości, etyki, została całkowicie zdruzgotana. Podmiot liryczny przestał rozróżniać miłość od nienawiści, wrogów od przyjaciół, ciemność od światła, nie istnieje dekalog, ludzkie życie nie ma wartości, prawda, grzech, cnota i występki znaczą to samo; wszystko uległo przewartościowaniu, a świat pogryzł się w **chaos**. Podmiot liryczny wiersza Różewicza został niejako „usmiercony” duchowo (to właśnie przeczuwał Baczynski, pisząc o *szkle bolesnym*) dlatego wzywa **nauczyciela i mistrza**, który odbuduje jego psychikę i pomoże przywrócić światu utraconą dualność, ponownie nazywając rzeczy i pojęcia, **oddzielając światło od ciemności**.

EGZYSTENCJALIZM

— kierunek filozoficzny, obecny także w literaturze (Jean-Paul Sartre, Albert Camus), zainspirowany działami Sereña Kierkegaarda, czyniący przedmiotem dociekań indywidualną egzystencję człowieka, jego miejsce i rolę w świecie. Według filozofów egzystencjalnych człowiek jest skazany na **alienację** (wyobcowanie), powodowaną przez rozdarcie rzeczywistości na sferę świadomości i rzeczy; ponosi on całkowitą odpowiedzialność za swoje czyny, gdyż nie podlega żadnym determinującym go siłom, społecznym czy historycznym, sam tworzy wszelkie wartości i decyduje o sensie własnego istnienia. Pociąga to za sobą poczucie osamotnienia, zagrożenia i zagubienia, beznadziejność istnienia, pesymizm i lęk przed nieuchronną śmiercią, co prowadzi wprost do odczucia ⇒ **absurd**.

Wszystko jest bezpodstawne, ten ogród, to miasto i ja sam. Kiedy zdarza się, że zdajemy sobie z tego sprawę, robi się mroło na sercu i wszystko zaczyna falować jak tamtego wieczoru... oto i mrołość...

Jean-Paul Sartre

HERRENVOLK

— dost. **naród panów**, jedno z haseł ideologii nazistowskiej, uzasadniające poczucie wyższości Niemców nad innymi narodami; stanowił karykaturalne odbicie teorii **Fryderyka Nietzschego** o nadczłowieku. Cechy, które Nietzsche przypisywał owej nadjedności — dążenie do siły, vitalności, mocy, pogarda dla małych i słabych — ideologowie nazistowscy przenieśli na ogół Niemców, dodając uzasadnienie rasowe: Niemcy to w prostej linii potomkowie legendarnych Ariów, najsilniejszego i najczystszej krwi narodu świata, tzw. nordycy czystej krwi, dlatego należą im się szczególne miejsce w Europie; takie poglądy głosił między innymi **Alfred Rosenberg**, autor głośnego rasistowskiego dzieła *Mit XX wieku*. Teorie te, niewiele mające wspólnego z nauką, dawały nazistowski ideologiczny podstawę ich ludobójczej polityki: aby zrobić w Europie miejsce dla Herrenvolku, nowego narodu wybranego, należało zniszczyć ludy podrzędne, zwane wprost podludźmi, jak Żydzi czy Słowianie. Literackim przykładem człowieka opętanego ideą narodu panów jest **Jürgen Stroop**, bohater *Rozmów z katem* **Kazimierza Moczarskiego**, który bezkrytycznie wierzył w hitlerowską teorię ras, w przyrodzoną „wyższość krwi germańskiej”.

HOLOCAUST

— z grec. całopalenie, ofiara całopalna; określenie to przyjęło się w języku angielskim jako nazwa **zagłady Żydów europejskich**, jaka miała miejsce w czasie II wojny światowej, upowszechnione po emitowanym pod koniec lat siedemdziesiątych amerykańskim serialu pod tym tytułem. Holocaust nazywa wydarzenie bez precedensu w dziejach świata, planowe i systematyczne wyniszczenie przez hitlerowców całego narodu w imię obłąkanych teorii rasowych. W Europie „uporządkowanej” przez Hitlera miało nie być miejsca dla Żydów, którzy zostali przez ideologię nazistowską wykreśleni z listy narodów zasługujących na przetrwanie. Zdaniem Hitlera to właśnie Żydzi stanowili największą przeszkodę w świętej misji podboju świata, dlatego rozkazał ich wyniszczyć wszelkimi dostępnymi sposobami. Tragedia rozegrała się głównie na ziemiach polskich, w **obozach zagłady** (Oświęcim, Treblinka, Majdanek, Sobibór i in.), oraz w **gettach**, zamkniętych dzielnicach, w których gromadzono ludność żydowską przed wywiezieniem do obozów. Liczbę

Piszący o wojnie autorzy wyraźnie postrzegają jej destrukcyjną siłę: wojenna pożoga niszczy nie tylko ludzkie życie i mienie, ale przede wszystkim **duże**. Mało kto może o sobie powiedzieć, że wyszedł z niej niepokrzywdzony.

Podróż przez piekło

Cierpienia ludności polskiej na terenach okupowanych przez Niemców to tylko część naszej narodowej martyrologii — rzeczy równie okrutne działy się na terenie tzw. okupacji sowieckiej, na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej zagarniętych przez Związek Radziecki na mocy **układu Ribbentrop-Mołotow**. Sowiecka Rosja, przy utrzymaniu pewnych pozorów (np. polskie instytucje kulturalne i naukowe), w rzeczywistości dążyła do całkowitej inkorporacji tych terenów i wypienienia z nich wszelkich śladów polskości. Służyły temu masowe aresztowania (wystarczały byłe preteksty), a przede wszystkim zorganizowane i metodyczne wywózki setek tysięcy ludzi, organizowane od jesieni 1939 roku. Uderzono przede wszystkim w inteligencję, którą wywożono wraz z rodzinami w głąb Rosji, do syberyjskiej tundry i na stepy Kazachstanu; tysiące osób, skazywanych w parodię procesu sądowego, było więzionych w sowieckich obozach pracy, **tagrach** — wielu zamordowano nawet bez namiastki sądu, jak polskich oficerów w **Katyniu** i **Miednoje**.

Los więźnia sowieckich tagrów stał się udziałem młodego polskiego pisarza, **Gustawa Herlinga-Grudzińskiego**

(1919-2000), a zarazem konspiratora, pochwyconego w marcu 1940 roku przez sowiecki patrol na próbie przekroczenia granicy litewskiej i skazanego na pięć lat pobytu w obozie pracy. Trafia do tagru w **Jercewie**, skąd zostaje uwolniony 20 stycznia 1942, po czym przestaje się stać do Armii Polskiej generała Andersa. Pod koniec lat czterdziestych pisze autobiograficzną książkę o swoim pobycie w Jercewie, zatytułowaną **Inny świat**, rodzaj pamiętnikarskiej, paradoksalnej relacji o dwóch latach spędzonych na jednej z wysp **Archipelagu GULAG** (tytuł książki **Aleksandra Solżenicyna**, wieloletniego więźnia sowieckich tagrów; **GULAG** — Głównoje Uprawnienie Łagierne, nazwa całej sieci obozów pracy, rozrzuconych na północ Rosji, od Archangielska po Kamczatkę).

Bohater-narrator, Herling-Grudziński, to dwudziestowieczny Dante, zwiędzający coraz to niższe kręgi tagrowego piekła. Opowieść zaczyna się od wędrówki po aresztach i więzieniach zachodniej Rosji, kończy w **Trupniarni**, ostatnim kręgu, z którego wychodzi się tylko na cmentarz. Grudziński przedstawia czytelnikowi Jercewo starannie, drobniaczko, opisując obozową codzienność, jak i różne osobliwości w rodzaju **Domu Świdanii** czy artystycznych rozrywek, które czasem serwowano wycieńczonym głodem i morderczą pracą zekom. W systemie GULAG-u nie ma bowiem komór gazowych — tu postępuje się bardziej racjonalnie — więzień, nim pozwoli mu się umrzeć, musi resztę swych sił oddać

Korczak, reż. Andrzej Wajda





Lagiernicy budujący Kanał Białomorski

swym prześladowcom pracując w nie-
ludzkich warunkach.

Grudzińskiego nie interesuje wyłą-
czenie sam łagier, patrzy na niego sz-
rze, jako na część wielkiego **systemu
stalinowskiego terroru**, traktuje
Jerczewo jako swoisty symbol sowiec-
kiego państwa, sięga wstecz, odta-
wając historię powstawania GULAG-
u. Wszystko zaczęło się od rewolucji
październikowej i wynikłego z niej
terroru – nowy, komunistyczny ład
trzeba było narzuć opornemu spo-
łeczeństwu siłą. Represje stopniowo
się nasilały, dotykając coraz to no-
wych kręgów społecznych, ba, cał-
ych narodów – istotą stalinowskiego
terroru jest jego **wszecchoobecność**,
nikt nie mógł być pewien swej przy-
szłości, nawet oprawcy z NKWD,



Józef Stalin

zamordowanych ocenia się na ok. 6 milionów, eksterminacji
podlegali Żydzi oraz osoby pochodzenia żydowskiego do trze-
ciego pokolenia, bez wyjątku (także starcy, kobiety, dzieci).

KOLUMBOWIE

– tytuł powieści **Romana Bratnego**
(dokł. **Kolumbowie, rocznik 20**), który przyjął się w języku
publicystyki i krytyki literackiej jako nazwa **pokolenia**, wkr-
aczającego w dorosłość w okresie II wojny światowej i aktyw-
nie walczącego z okupantem; dla tych młodych ludzi prze-
życia wojenne stały się najistotniejszym doświadczeniem
pokoleniowym. Powieść Bratnego opowiada o grupie war-
szawskiej młodzieży, należącej do Armii Krajowej, akcja roz-
grywa się w okresie 1943-1947. Losy bohaterów miały od-
zwierciedlać typowe koleje życiowe młodych akowców, od
śmierci w walce, udziału w powstaniu, niewoli po decyzję
pozostania na Zachodzie lub podjęcia walki zbrojnej z nową,
komunistyczną władzą. Dzieło Bratnego przyczyniło się do
rehabilitacji tego tragicznego, straconego pokolenia, opluwa-
nego w czasach stalinowskich za rzekomą kolaborację z
Niemcami. Poetycki obraz świadomości pokolenia Kolum-
bów oddaje najpełniej twórczość **Krzysztofa Kamila Baczyń-
skiego i Tadeusza Gajcego**.

wojna i okupacja

których też zsyłano do łagrów. Daw-
niej rzucano niewolników na pożarcie
lwowi, teraz rzuca się lwy na pożarcie
niewolników powiedział jeden z ze-
ków o byłym enkawudzie zakato-
wanym w obozie przez swe dawne
ofiary. Nikt w Związku Sowieckim nie
mógł czuć się bezpiecznie, nawet go-
rliwi wykonawcy dyrektyw władzy; ten
terror miał charakter statystyczny, do-
tykał ludzi najzupełniej przypadko-
wych, do skazania wystarczyła głupa-
wy donos, aluzyjne zdanie czy polity-
czny dowcip – **Stalinowi**, chodziło
o zastraszenie całego społeczeństwa.

Stalin, zsyłając rzesze niewinnych lu-
dzi do obozów, chciał osiągnąć jesz-
cze jeden cel: przy pomocy milionów
niewolników zbudować przemysł
(głównie zbrojeniowy), dzięki któremu
utwierdziłby potęgę swego państwa.
Już w latach trzydziestych dyktator
planował przyszłe podboje, zamysła-
jąc na bagnatach i łąkach czołgów
„wyeksportować” do innych krajów ro-
syjską rewolucję i... swoją władzę. Gi-
gantycznemu zadaniu zbudowania od
podstaw przemysłu ciężkiego, mogła
podołać tylko armia niepłatnych i eks-
ploatowanych bez skrępowań łagier-
ników. To tłumaczy niepojętą, obliczaną
na dwadzieścia, trzydzieści milionów
(a nawet większą) liczbę ludzi wię-
zionych w obozach pracy. Były to za-
razem **obozы zagłady**, Stalin niszczył
w nich tak przeciwników faktycznych
(jak trockiści), jak potencjalnych fro-
syjska inteligencja, artyści, pisarze),
trzebił i przesiedlał także mniejszości

narodowe, widząc w nich element ob-
cy w jednorodnym sowieckim spo-
łeczeństwie. Ofiary tego systemu, trwa-
jącego przecież dziesiątki lat, trzeba
liczyć na miliony – śmierć w łagrze
stawała się codziennością, wręcz na-
turalną koniecznością, całe życie obo-
zowe było zorganizowane tak, aby
więźnia do niej przybliżyć. Wolne przy-
czeki baraków zapelniali nowi skazańcy.

Społeczność obozowa Jercewa opi-
sana w **Innym świecie** przypomina
swym rozwarstwieniem, podziałem na
klasy i grupy Głównym w Borowskie-
go. I tak mieszkańcy Trupiami mogą
być odpowiednikiem mułmanów,
zlagrowani przypominają urków (kry-
minalistów), promienci (teerowców,
więźniowie obsadzają też stanowiska
administracyjne, są majstrami i bryga-
dzistami; odpowiednikiem SS jest za-
rządzające łagrim NKWD. W Jerce-
wie panują obsłabiwe prawa, niewiele
mające wspólnego z moralnością czy
etyką; podobnie jak w Auschwitzu cho-
dzi o to, aby przetrzymać ten koszmarny
ład w imię przetrwania więźni-
wie dopuszczają się każdej podłości,
nie doszając na współtowarzyszy.
Gruziński – w przeciwieństwie do
Borowskiego – podaje jednak przykła-
dy heroicznych, straceńczego oporu
(historia **Kostylewa**, głodujące akon-
nice) ludzi, którzy w imię zachowania
człowieczeństwa godności zdecydowali się
na śmierć.

Jerczewo – a i szerzej, Związek So-
wiecki – to inny, niecodzienny świat,
do niczego niepodobny; tu panowały
inne, odrębne prawa, inne obyczaje,
inne nawyki i odruchy, jak podaje
motto powieści, wyjęte z dzieła Inne-
go zesłańca, **Fiodora Dostojewskiego**,
zabytowanego **Zapiski z martwego
domu**. Ta książka, opowiadająca o ka-
tordze rosyjskiego pisarza, jest czyta-
na w Jercewie niczym Biblia; świad-
omość wspólnoty losów staje się źró-
dłem głębokiej refleksji. **Inny świat**
opisuje bowiem całkowicie i n n a cy-
wilizację, świat **totalitarnego komu-
nizmu**, w którym zniesiono zasady de-
kalogu, obalono religię, stworzono no-
wą, przewrotną moralność; od tej po-
ry na część miała decydować, co jest
dobre, a co złe. Sumienia ludzkie pod-
porządkowano dyktetywom władzy,
dobro partii i państwa postawiono nad





Plakat antywojenny Johna Heartfielda

dobrem indywidualnym, zniszczono więzy rodzinne, syn donosił na ojca (słynna historia **Pawła Morozowa**, chłopca, który w czasie wielkiego głodu zadenujował własnych rodziców, ukrywających garstkę zboża). Panująca w sowieckiej Rosji ideologia przypomina groteskową **antyreligię**, której świeccim, powszechnie czczonym bóstwem jest Stalin. To religia **totalnego kłamstwa**: oficjalnie głosi się, że **człowiek! ... to brzmie! ... dumnie!** (**Maksym Gorki**), a jednocześnie depcze się tego człowieka, zmuszając go do wyrzucenia się własnych zasad i wartości, strasząc go terrorem, skazując w kąpiach przez przesadę i unicestwiający w łagrach. Ten „antyświat” wywołuje w autorze, wychowanym w kręgu wartości kultury europejskiej, przerażenie i odrzucie – a zarazem zdumienie, że coś tak antyludzkiego, tak sprzecznego z ogólnie przyjętymi normami prawnymi i moralnymi może w ogóle istnieć.

Kat i ofiara

Szczególnie odrażającym elementem ideologii nazistowskiej była zoologiczna wręcz nienawiść do Żydów, mająca to rasowe: faszystowski „filozofowie” głosił, że rasą wyższą są aryjczycy (biali pochodzenia indoeuropejskiego), rasy niaryjskie, a szczególnie Żydów, ochrzczone mianem „podludzi”. Ci ostatni w zbrodniczych zamysłach Hitlera zostali przeznaczeni do **całkowitej eksterminacji**. Represje zaczęły się jeszcze przed wojną (na terenie Niemiec), po jej wybuchu nasiliły się; w Polsce Żydów zaczęto gromadzić w wydzielonych dzielnicach, tzw. **gettach**, gdzie, izolowani od reszty społeczeństwa, byli zdani całkowicie na łaskę hitlerowców. Przeprowadzano też masowe egzekucje, zwłaszcza na wschodzie, po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Sowieckim. W gettach panował głód, z racji fatalnych warunków sanitarnych i stłoczenia wielu ludzi na małej przestrzeni szerzyły się choroby – w ten sposób Niemcy przygotowywali się do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, czyli przedsięwzięcia bez precedensu w historii świata: całkowitej zagłady narodu żydowskiego, tzw. Holocaustu (z łac. ofiara całopalna). Zda-

rze nie nazywane jest też Szoa (Szoah) – zagłada.

Na to ostateczne rozwiązanie władze hitlerowskich Niemiec zdecydowały się w styczniu 1942 roku; pod koniec lipca z warszawskiego getta ruszyły pierwsze transporty ludzi, którym mówiono, że zostaną osiedleni na wschodzie – w rzeczywistości pociągi jechały do obozu zagłady w Treblince. Do września na śmierć wysłano z getta blisko 310 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci. Wśród chwilowo ocalałych i czekających na swoją kolej Żydów pojawiła się myśl o oporze – garstka młodych, energicznych ludzi zakłada **ŻOB** (Żydowską Organizację Bojową), na czele której staje **Mordechaj Anielewicz**. 19 kwietnia 1943 roku wracających do getta Niemców powitały strzały – rozpoczęło się powstanie.

O warszawskim getcie, martyrologii jego mieszkańców i powstaniu opowiada reportażowa książka **Hanny Krall** (ur. 1937), napisana wiele lat po wojnie, **Zdążyć przed Panem Bogiem** (1977). Głównym rozmówcą autorki jest **Marek Edelman**, zastępca komendanta ŻOB-u i po śmierci Anielewicza ostatni dowódca powstania. Edelman to jedyny członek kierownictwa ŻOB-u, który przeżył wojnę – i zarazem jeden z ostatnich świadków mającego wtedy miejsce w Warszawie Holocaustu. Książka Krall ma kształt rozmowy z Edelmanem, uzupełnionej faktografią (np. dotyczącą tzw. choroby głodowej), wspomnieniami innych świadków, odwołaniami do współczesnych losów bohatera, wybitnego kardiochirurga. Jej rozmówca wspomina tamte, wojenne czasy niechętnie, tak naprawdę nie chciałby już do nich wracać pamięcią. Przed czytelnikiem rysuje się portret człowieka, który by-

PARABOLA

– przypowieść, gatunek literatury moralistycznej, w którym przedstawione postacie i wydarzenia służą jako **przykłady** uniwersalnych postaw wobec życia, losu, ilustrują prawda ludzkiej egzystencji. Świat przedstawiony parabolą jest podporządkowany temu nadrzędnemu przesłaniu, co pociąga za sobą pewien schematyzm i ubóstwo realiów. Interpretacja przypowieści wymaga odejścia od jej dosłownego sensu, by odszyfrować jej ukryte, alegoryczne lub moralne znaczenie. Wiele interesujących przypowieści zawiera Nowy Testament, posługiwał się nimi w swym nauczaniu **Chrystus**. W literaturze dwudziestego wieku charakter paraboliczny mają utwory **Franza Kafki**, także **Dżuma** Alberta Camusa – francuski egzystencjalista posługiwał się tu formą kroniki czasu zarazy, by opowiedzieć o ludzkich postawach w obliczu wszechogarniającego zła.

REIFIKACJA

– (od łac. *res*, *rei* – rzecz, + *fikacja*), urzeczowienie, uprzedmiotowienie, sprowadzenie ludzkiej działalności do wytworów rzeczowych lub urzeczowienie stosunków społecznych; traktowanie czegoś, nie będącego rzeczą, jako rzeczy. Zjawisko to, znane współcześnie pod postacią prowadzącego do alienacji **kultu dóbr materialnych**, w okresie wojny i okupacji zyskało szczególnie upiorny wymiar – **urzeczowieniu** ulegał inny człowiek, gdyż życie ludzkie nie przedstawiało większej wartości, zwłaszcza gdy śmiertelnie przybierała charakter masowy. Poświadcza to zwłaszcza literatura obozowa, opisując proces skrajnej **dehumanizacji**, gdy więźniowie, postawieni w sytuacji ekstremalnej, wyzywali się resztek współczucia i solidarności, podporządkowując wszystkie działania własnemu przetrwaniu. Inny człowiek staje się wówczas wrogiem obiektem, stojącym na drodze ku ocaleniu, lub co najwyżej przedmiotem, którego los jest całkowicie obojętny. Masowość śmierci i jej codzienne groźba powoduje rodzaj porażenia psychicznego – człowiek, aby nie oszaleć, topofa w stan zupełnego zobojętnienia. Postawy tego rodzaju przytacza często Borowski w swoich **Opowiadaniach**, są też obecne w **Medalionach** Zofii Nałkowskiej, wstrząsającej relacji ukazującej mechanizm i psychologiczne skutki Zagłady.

Myślałem, że na nas się skończy. Że jak wrócimy, wrócimy do świata, który nie zaznał tej okropnej atmosfery, dławiącej nas. Że tylko my zeszlismy na dno.

Jesteśmy niewzruszeni jak drzewa, jak kamienie. I milczymy jak ścinane drzewa, jak rąbane kamienie.

Tadeusz Borowski, *U nas, w Auschwitzu...*

SPŁENIONA APOKALIPSZA

– określenie pojawiające się w kontekście poezji przedstawicieli pokolenia **«Kolumbów»**, głównie Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Tadeusza Gajcego; o ile poeci katastroficzni dwudziestolecia (Czechowicz, Zagary) pisali o apokalipsie przeczuczaną, to młodzi Kolumbowie przeżywali ją na własnej skórze. Zostali wciągnięci w szaleństwo historii, ich świat – tak znany, oswojony, jeszcze po dziecięcemu **arkadyjski** – stał się nagle za sprawą

najmniej za bohatera się nie uważa, zastanawia się nawet, czy walkę w getcie można nazwać powstaniem. Jego zdaniem żydowskiemu bojownikom *chodziło tylko o wybór sposobu umierania*, o to, czy dać się wywieźć z **Umschlagplatz** w byłych wagonach wprost do komory gazowej, czy

ta strasna bezradność tak go **wewnętrznie wypaliła**, pozbawiła ludzkich uczuć, wreszcie chęci do życia. Z otchłani zobojeźnienia wyciągnęła go medycyna, którą przez przypadek zaczął studiować. Zdobywając wiedzę medyczną, odkrywał na powrót **wartość ludzkiego życia** – i postanowił

światu **portret nazisty**. Jego książka składa się w głównej części z rozmów, jakie autor przeprowadził z chętnym do zwierzeń Stroopem.

Moczarski w swej książce stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Stroop okazał się tak idealnym wykonawcą obłąkających planów Hitlera? Bada swego bohatera wnikliwie, opisując go dosłownie od kolebki, od dzieciństwa spędzonego w **Detmoldzie**, w małym księstwie Lippe – tam przyszedł na świat w rodzinie komendanta posterunku policji. Wychowywano go w typowo niemieckiej **dyscyplinie**, uczono posłuszeństwa i szacunku dla władzy, co miało decydujący wpływ na jego osobowość, Stroop sam podkreślał, że **żołnierska dyscyplina ojca i reżym matki wyrobiły w nim charakter i ustrzegły od zbyt- niego rozrostu indywidualizmu**. Wychowywano go też w kulcie czci dla **Hermanna Cheruska**, germańskiego wojownika i pogromcy Rzymian, którego pomnik stał w Lippe. Jego wznie- siony w niebo miecz przypominał zdaniam Stroopa – o przeznaczeniu Niemców, których zadaniem ma być zdobywanie i pokonywanie wroga. Dlatego w Lippe poważa się mundur, a zawód żołnierza należy do najbardziej prestiżowych. *Dla ludzi z Lippe ważny był zawsze miecz*, zauważał Stroop. Zatem już od lat dziecięcych był przygotowywany przez swą rodzinę, lokalną społeczność i naród do rzetelnego wykonywania przyszłej roli – nie tyle jednak wojownika, co kata.

Nawyk **bezwzględnego posłuszeństwa** łączył się u Stroopa z miernymi zdolnościami i mniej niż przeciętną inteligencją, ukończył zaledwie szkołę podstawową; poważna kariera urzędnicza nie wchodziła w grę. Na pierwszą wojnę poszedł jako ochotnik i wrócił w 1918 roku rozgoryczony klęską i przepełniony chęcią odwetu. Niskie zdolności nie przeszkadzały mu przy tym być człowiekiem ambitnym, koniecznie chciał zostać „kimś” – w konserwatywnym Lippe bez wykształcenia i koneksji nie było to możliwe. Aż do czasu pojawienia się partii hitlerowskiej (NSDAP) i jej bojówek zwanych się **Schutzstaffeln** (Sztafety Ochronne), w skrócie **SS**. Wreszcie mógł się wykazać, mniej bowiem ce-

Fragment kadru z filmu Andrzeja Wajdy **Korczak**

zgiąć w walce, z bronią w ręku, w obronie człowieczej godności. Powstali, bo chcieli umrzeć z honorem, wstrząsając sumieniem świata.

Na przykładzie Edelmana można zaobserwować, w jaki sposób **wojna niszczy psychikę człowieka**, stacząc go na dno reifikacji – bohater sam przynajmniej, że życie własne, przyjaciół i wrogów stało mu się obojętne, przestał nawet reagować na śmierć współtowarzyszy, gdyż wojna nurza w podłości także ofiary, bowiem i im zdarza się pełnić rolę katów (np. zabójstwo człowieka, który nie chciał dać pieniędzy na broń). Wojenna rzeczywistość, w getcie szczególnie okrutna, dwa przeżyte powstania spowodowały, że nie zależało mu już na niczym; nawet po latach mówi o swych okupacyjnych przeżyciach spokojnie i rzeczowo, tonem wyzbytym z namiętności. Albowiem to, co przeżył i o czym opowiada, nie miało wiele wspólnego z patetycznym bohaterstwem, raczej z koszmarnym snem, w którym przeżany człowiek jest ścigany jak zwierzę i z którego nie może się obudzić.

Szczególny wpływ na psychikę Edelmana odegrał fakt, że pełnił funkcję sanitariusza na Umschlagplatzu: obok niego przechodzili ci, których wywożono do obozu, co dzień dziesięć tysięcy. Z tej masy mógł uratować dziennie jedną, dwie osoby – dlatego mówi o sobie, że odprowadził na śmierć czterysta tysięcy ludzi. I chyba

o nie walczyć, z Tym, który zdmuchuje świeczkę, Panem Bogiem. Wtedy, w getcie, nie miał żadnych szans, aby przed Nim zdążyć, teraz, gdy jest lekarzem, ofiarom walczy o każdego pacjenta, tocząc swą prywatną **krucjatę przeciwko śmierci**. Oczywiście nigdy nie uda mu się zrehabilitować za głąbki tych czterystu tysięcy, *ale każde życie stanowi dla każdego całe sto procent, więc może ma to jakiś sens*.

Powstanie w getcie warszawskim ukazał oczyma jego likwidatora-oprawcy, generała SS **Jürgena Stroopa**, przetrzymywany wraz z nim w polskim więzieniu oficer Armii Krajowej, **Kazimierz Moczarski** (1907-1975) w opublikowanej w początkach lat siedemdziesiątych dokumentalnej powieści **Rozmowy z katem**. Moczarski, fałszywie oskarżony przez władze komunistyczne o współpracę z gestapo (podobnie jak wielu innych żołnierzy AK) i uwięziony, od marca 1949 siedział przez dziewięć miesięcy w jednej celi ze swym śmiertelnym wrogiem, Niemcem odpowiedzialnym za krwawe zdławienie żydowskiego powstania. Stalinowscy oprawcy spodziewali się, że takie zestawienie (z jednej strony bohater podziemia, z drugiej zbrodniarz wojenny) załamaie psychicznie Moczarskiego – ten jednak (z wykształcenia prawnik, z zamiłowania dziennikarz) postanowił wykorzystać tę niecodzienną okazję i na przykładzie Jürgena Stroopa ukazać

niono tu talenty i inteligencję, za to bardzo posłuszeństwo i gotowość do czynu – k a z d e g o czynu.

Stroop dostrzegł dla siebie szansę kariery w szeregach SS i nie zawiódł się, jego szefowie szybko dostrzegli, że można na nim polegać; aktywnie pomaga zdobyć nazistom władzę, nie cofając się przed przemocą, szybko awansuje. Bez sprzeciwu przyjmuje tezy ideologiczne głoszone przez NSDAP, m.in. o tym, że Niemcy to **Herrenvolk**, naród panów, którego przeznaczeniem – zgodnie z tym, co głosił **Adolf Hitler** w swym wyznaniu wpięt w *Mein Kampf* – jest podbicie Europy i wytepienie lub zniewolenie **ras niższych**, w rodzaju Żydów czy Słowian.

Wojnę Stroop przyjął z radością, jako kolejny etap realizowania przez III Rzeszę wielkomocarstwowych planów; dobrze służył w Czechach, w Polsce, na Ukrainie, widział się nawet w roli wielkorządcy Kaukazu. Na terenie Galicji uprawiał się w likwidowaniu gett żydowskich, powierzono mu czuwanie nad budową wiodącej w głąb Rosji autostrady (i pilnowanie zatrudnionych żydowskich robotników przymusowych), wszędzie znaczył swój „rycerski” szlak krwią ludzi zabijanych kulą lub głodem. Nie stąd dziwnego, że przełożeni wybierali go na głównodowodzącego **Grossaktion in Warschau (Wielkiej Akcji)**, czyli ostatecznej likwidacji warszawskiego getta – spodziewano się bowiem czynnego oporu broniących się przed wywózką Żydów.

Stroop okazał się **katem idealnym**, całkowicie postępującym rozkazom, gorliwym wykonawcą powierzonych zadań, pozbawionym bodaj odrobiny skrupułów. O samej akcji opowiada



spokojnie, bez emocji, stylem wojskowego raportu: bez drgnienia powieki przytacza liczby zabitych danego dnia kobiet, starców, dzieci... wręcz bawi go widok ludzi wyskakując z górnych pięter płonących domów, do których jego żołnierze strzelają jak do kaczek. Ten człowiek wcale sobie nie uświadamia, że jest sprawcą jednego z najokrutniejszych **zbiorowych mordów II wojny światowej**, do swego krwawego zadania podchodzi **beznamiętnie**, jak majster w fabryce, któremu zlecono wyprodukowanie określonej liczby przedmiotów – z taką samą fachowością Stroop zabijał Żydów. Bez jakichkolwiek wahań i wątpliwości przyjął ogłoszoną przez NSDAP „teorię” ras, powtarzając za partyjnymi propagandzistami, że Żydzi nie mają, nie są w stanie mieć poczucia honoru i godności. Przecież Żyd nie jest pełnym człowiekiem. Żydzi to podludzie. Mają inną krew, inne tkanki, inne kości, inne myśli niż my – Europejczycy, aryjczycy, a szczególnie my – nordycy.

wojny odpychający i obcy, przepełniony grozą i śmiercią. Tworzona w tym okresie poezja poświadcza ten nastrój **dziejającej się zagłady**, przepełniają ją obrazy wojny, przelanej krwi, wizje spustoszonych, spalonych krajobrazów, przepojona czarnym pesymizmem wyraża przekonanie, że obłąkana od mordu ludzkość sama siebie wpędza do grobu.

*Czy znasz ten kraj,
gdzie ścieżkami westchnień
płyną niezwyłe
kwiaty zwęglone i kości zwierząt łakowych i leśnych.*

Tadeusz Gajcy, **Widma**

TRAGIZM KOLUMBÓW

– świadomość uwikłania w historię, która nie postawiła tym młodym ludziom żadnej **możliwości wyboru**; zostali skazani na swój los, na zmiecenie przez młyn dziejów. Ich dzieciństwo i młodość przerwała wojna, wiedzeni patriotycznym obowiązkiem sięgnęli po broń – a to oznaczało, że prędzej czy później zginą. Tragizm losu Kolumbów ujmując najtrafniej słynne zdanie **Stanisława Pigonia**, krytyka i historyka literatury: *Należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów (chodziło o decyzję podjęcia przez Baczyńskiego walki zbrojnej)*, a ilustrują kolejne śmierci redaktorów **Sztuki i Narodu**, ginących po kolei w obozach koncentracyjnych, akcjach zbrojnych, publicznych egzekucjach, w powstaniu – tak poległ Onufry Bronisław Kopczyński, Wacław Bojarski, Andrzej Trzebiński, Tadeusz Gajcy. Kolumbowie zostali urodzeni po, by umrzeć, historia przeznaczyła ich na zagładę, nie mieli żadnej możliwości apelacji, byli niczym więźniowie sennego koszmara. Alternatywę stanowiłaby co najwyżej tchórzyliwa, hanbiąca ucieczka – nie było więc jej wcale.

*... bo to była życia nieśmiałość,
a odwaga – gdy śmiercią niosło.
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
wielkie sprawy głupią miłością.*

K. K. Baczyński, **Z głową na karabinie**



Hitlerowcy w płonącym getcie



Jerzy Krawczyk. Przesyła bez wartości

Konsekwentnie w swej relacji nazywa Żydów *holotą* i *podludźmi* – to zrozumiałe, odczuwając ich, niejako uprzedmiotawiając, nie czuje się mordercą – bo przecież zamordować można tylko człowieka! Czy likwidatora żydowskich „zwierząt” można nazwać mordercą i zbrodniarzem? Na przykładzie Stroopa można się przekonać, do czego doprowadza skrajna reifikacja.

Przyjęcie przez Stroopa nazistowskiej ideologii doprowadziło do odrzucenia przez niego podstawowych **praw moralnych** (występuje z Kościoła katolickiego), przyjmuje w zamian **moralność faszystowską**: dobre jest to, co służy NSDAP i idei Wielkich Niemiec, złe zaś to wszystko, co temu przeszkadza; tak też rozumie pojęcie zbrodni. Kat warszawskiego getta nie czuje się winny, do końca życia wierzy, że służył dobrej sprawie. Jego zdaniem nazizm przegrał dlatego, że zabrakło Niemcom siły i woli, aby zrealizować jego założenia – a nie dlatego, że od początku był ideologią zbrodniczą. To, co służyło sprawie Herrenvolku, nie mogło być nazywane zbrodnią. W III Rzeszy,

Kadr z filmu *Kanał*, reż. Andrzej Wajda



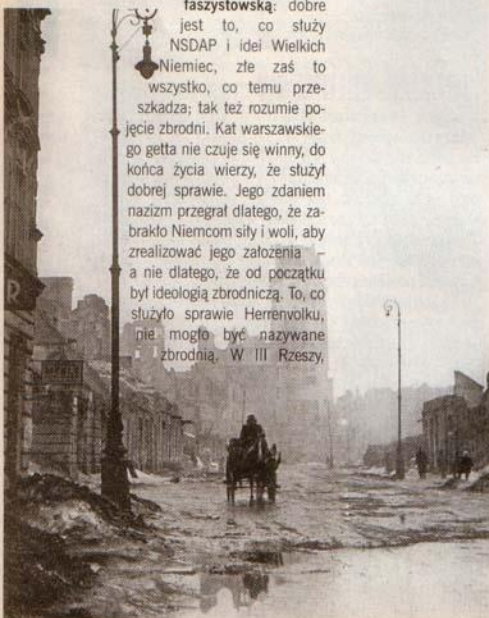
o żadnym odrodzeniu duchowym, które przeżył po wojnie Marek Edelman. Ci dwaj ludzie, mimo że tkwili po przeciwnej stronie barykady, ulegli temu samemu procesowi reifikacji – o swych przeżyciach opowiadają przecież bardzo podobnym stylem i tonem. Edelman jednak po wojnie zdolał ją przezwyciężyć. Stroop nie – może dlatego, że nie potrafił się oderwać od swych korzeni kulturowych, mitu zwycięskiego Chruskiena i **germańskiego nadczłowieka**, doskonałej pożywki nazizmu (mimo oczywistego bankructwa tej ideologii); wcześniej odrzucił chrześcijaństwo, dlatego pozostała mu tylko uparta, ślepa wiara w hitleryzm.

Czy niesiona przez wojnę reifikacja dotyczy absolutnie wszystkich? Niekoniecznie, co udowodnia przykład autora *Rozmów z kalem*, Kazimierza Moczarskiego, który, mimo przeżyć okupacyjnych (brał udział w powstaniu warszawskim) i późniejszego koszmaru stalinowskiego więzienia (gdzie dręczono go ze szczególnym okrucieństwem) nie zatracił wiary w człowieka, potrafił odróżnić dobro od zła i opowiedzieć się po właściwej stronie. Stanowczo potępia Stroopa, wielokrotnie wręcz nie może słuchać o okropnościach Grossaktion, które tamten relacjonuje beznamiętnym tonem. Postawa Moczarskiego dowodzi, że na szczęście zdarzają się ludzie, którzy potrafią pozostać sobą nawet po przejściu przez piekło.

W zwierciadle paraboli

Nie zawsze literatura ukazywała wojnę wprost, w sposób **werystyczny** (zbliżony do rzeczywistego obrazu, naturalistyczny). **Albert Camus** (1913-1960), francuski pisarz i filozof, posłużył się chwytem **paraboli** (znanym z Biblii), czyli przypowieści zawierającej w sobie skryte przesłanie. Camus jest przedstawicielem nurtu filozoficznego zwanego **egzystencjalizmem**, wywodzącego się od poglądów dziewiętnastowiecznego duńskiego filozofa **Sorena Kierkegarda**. Egzystencjalizm zakładał, że świat to był **absurdalny**, niedorzeczny, wypełniony cierpieniem i nonsensem, podobnie absurdalne jest życie człowieka, nieuchronnie zmierzające ku śmierci. Człowiek musi sam nadać sens swojej egzystencji, aby stać się w trakcie swego istnienia istotą rozumną. Innymi słowy człowiek jest tylko tym, co sam czyni. Camus w eseu *Mit Szyzła* zwraca uwagę, że absurd egzystencji popycha ku samobójstwu, po co bowiem żyć w świecie nonsensownym i pełnym cierpienia? Trzeba jednak z tym walczyć, poprzez **bunt** i odmowę zgody na taką rzeczywistość: *Ten bunt nadaje cenę życiu. Obejmujący całą egzystencję, przywraca jej wielkość*. Zatem to bunt, **świadoma niezgoda** na absurd egzystencji usensownia ludzki byt, nadaje mu wartość; niekoniecznie musi mu towarzyszyć czyn, aktywny sprzeciw, również ważny okazuje się stan ducha, bo tylko to czyni człowieka prawdziwie wolnym. **Świadomość i bunt to odmowa i przeciwieństwo rezygnacji**. Wszystko, co niemaszalne w sercu człowieka, ożywia je, *wbrew życiu. Chodzi o to, by umrzeć niepokodzonemu*. Istotą człowieczej wolności jest niepokodzona z absurdem świata, **zbuntowana świadomość**.

Camus posługuje się przykładem **Syzyfa**, bohatera jednego z mitów greckich: za nieposłuszeństwo wobec bogów został zesłany do **Tartaru** i skazany na wieczne wtapczanie pod górę kamienia, który zawsze przed zwycięstwem wymyka mu się z rąk; jego praca jest całkowicie bezproduktywna, monotonna, ma być, w zamysle bogów, niekończącą się udręką. Czy można



podać przykład losu bardziej absurdalnego? Czy istota ludzka może być bardziej upodlona? Camus zwraca uwagę na ten moment, gdy Syzyf schodzi z góry, aby podjąć kamień, który przed chwilą wymknął mu się z rąk. Wtedy przychodzi chwila refleksji, w której uświadamia sobie własny los, pojmując jego absurd. W chwili tej odnosi zwycięstwo nad swymi prześladowcami. *Bezsilny i zbuntowany Syzyf, proletariusz bogów, zna własny los w całej pełni: o nim myśli, kiedy schodzi. Jasność widzenia, która powinna mu być udręką, to jednocześnie jego zwycięstwo. Nie ma takiego losu, którego nie przewyżczy pogarda. O naszej wewnętrznej wolności przesądza zbuntowana, sprzeciwiająca się absurdowi ludzkiego losu świadomość.*

Wynikające z filozofii egzystencjalnej przemyslenia zawierał Camus w swoich utworach literackich, zwłaszcza w słynnej *Dumie* (1947), powieści-kronice opowiadającej o fikcyjnej epidemii dżumy, jaka zdarzyła się w algierskim mieście *Oran* w latach czterdziestych. Narracja ukazuje nam dwa typy bohaterów, indywidualnych, takich jak doktor *Bernard Rieux* czy *Jean Tarrou*, oraz zbiorowego, ludność Oranu, postawioną w obliczu groźnej epidemii. Dżuma to **zagrożenie totalne**: powszechne, nieprzewidywalne, mogące dotknąć każdego. Zamknięci w izolowanym mieście, poddani nieustannej presji ludzie muszą się wobec zarazy określić, przybrać wobec niej jakąś postawę. I mimo że dżuma zagraża każdemu, postawy te nie są bynajmniej identyczne.

W najbardziej tragicznej sytuacji znajduje się doktor *Rieux*, lekarz, którego zwalczające chorobę zabiegi okazują się całkowicie bezskuteczne. Czy jest coś bardziej absurdalnego niż lekarz, który nie może leczyć? Ale *Rieux* wie, że jego praca to zarazem **czyn wyrażający sprzeciw** wobec tego absurdu; gdyby przestał leczyć, oznaczałoby to, że wobec niego skapitulował. *Oto pewność: w codziennej pracy. Reszta wisi na włosku, zależy od nieznacznych ruchów, nie można zatrzymać się nad tym. Najważniejsze to dobrze wykonywać swój zawód.* *Rieux odmawia zgody na zarząd po-*

przez swoją pracę, czyn świadczący o jego **wewnętrznym buncie** i nieustannej walce z absurdem.

Jean Tarrou to człowiek, którego życie stało się **krucjatą przeciwko śmierci** – wpływ na jego osobowość miał ojciec, prokurator, często domagający się najwyższego wymiaru kary. Traumatyczne doświadczenie z młodości (oglądał proces sądowy, na którym skazano podsałęgo na śmierć) wpłynęło na całe jego późniejsze życie. Zdał sobie sprawę, że świat wypełnia śmierć, że wszyscy są zarażeni swego rodzaju **duchową dżumą** – dlatego zdecydował się wypowiedzieć bezwzględnej wojnę zarazie, organizując ochotnicze oddziały sanitarne. Jak sam mówi, postanowił **stać po stronie ofiar w każdej okazji, aby zmniejszyć spustoszenia.**

Jeszcze inną postawę przyjął wobec dżumy *Grand*, stary urzędnik, który – mimo iż sporządza statystyki jej ofiar – jakby nie przyjmuje jej do wiadomości, uciekając w swoją słynną powieść, a właściwie jej pierwsze, nieustannie poprawiane zdanie. Ta obsesja wypełnia mu życie. Podobnie ignoruje dżumę dziennikarz *Rambert*, twierdząc, że go nie dotyczy, ponieważ pochodzi z innego miasta. Dopiero tuż przed opuszczeniem Oranu zdaje sobie sprawę, że dżuma dotyczy wszystkich ludzi, niezależnie od ich przekonań i pochodzenia. Zagrożony aresztowaniem kryminalista *Cottard* akceptuje zarazę, wręcz cieszy się z jej nadejścia – w tłumie ludzi narażonych w każdej chwili na śmierć poczuł się paradoksalnie wolny; teraz bał się wszyscy, on zaś, uwolniony od lęku przed policją, poczuł się w ogarniętym epidemią mieście jak ryba w wodzie. Ksiądz *Paneloux* początkowo widzi w dżumie karę Bożą za ludzkie grzechy, dlatego nakazuje przyjąć ją z pokorą, zmienia jednak zdanie, gdyż jest świadkiem śmierci niewinnego dziecka – wtedy zdaje sobie sprawę, że dżuma to zło, z którym trzeba walczyć.

Powieść Camusa to, jak już wspomniano, **parabola** – pod dżumą ukrywa się **wojna**, i, szerzej, niesione przez nią zło, gdyż wojna to stan, w którym osiąga ono najwyższe natężenie (izolowany od świata *Oran* przy-



pomina w gruncie rzeczy obóz koncentracyjny, śmierć była w nim równie nagła, przypadkowa i masowa co w Oświęcimiu). Postawę bohaterów, tak zbiorowe jak indywidualne, ilustrują w istocie stosunek ludzi do zła, wciąż obecnego w rzeczywistości i czyniącego ją absurdalną. Autor wyraźnie opowiada się po stronie tych, którzy wybrali drogę **heroicznego oporu**, nie zwracając uwagi na doraźny sens i logikę swych czynów. Sprzeciw wobec zła to **moralny obowiązek człowieka** – acz nie wszyscy są go w stanie dopełnić. Camus zauważa też, że każde zwycięstwo nad złem ma charakter doraźny, nigdy nie da się ono ostatecznie pokonać. Bakcyl dżumy-zła jest ze swej natury **nieśmiertelny**, jak powiedział Tarrou, *każdy nosi w sobie dżumę, nikt bowiem nie, nikt na świecie nie jest od niej wolny.* Dlatego trzeba nieustannie czuwać, być przygotowanym na dzień, kiedy na niebezpieczeństwo ludzi i dla ich nauki dżuma obudzi swe szczyry i posle je, by umierały w szczęśliwym mieście.

JACEK INGŁOT

WERYZM

– odmiana naturalizmu, głosząca skrajny **mietyzm**, czyli wierne naśladowanie rzeczywistości. Literatura werystycka dąży do jak najdokładniejszego opisu przedstawianego świata, bez jakichkolwiek upiększeń, zbliżając się formą do literatury faktu. Tendencje te objawiły się w prozie opisującej czas wojny i okupacji, a zwłaszcza koszmarną masową zagładę w obozach koncentracyjnych, współistniejąc i uzupełniając się z **behawioryzmem** – opisywane zdarzenia nie wymagały jakiegokolwiek ubarwienia fikcją, ich autentyczna groza była wystarczająco wymowna.

ZLAGOWANY

– określenie pojawiające się w *Opowiadaniach* Borowskiego, oznacza człowieka, który całkowicie dostosował się reguł życia obozowego, postępuje według obozowej moralności i całe swe działanie podporządkował przetrwaniu, tylko on go obchodzi; przeciwieństwo **muzulmana**, więźnia wyniszczonego, zwykle schorowanego, niedołężnego do dalszej walki o życie, najzupełniej dojrzałego do kolumny.

Po najeździe Niemiec na Polskę 1 IX

1939 roku Francja i Wielka Brytania wypowiedziały 3 września wojnę Niemcom, lecz mimo to ich deklaracji nie podejmowały żadnych poważniejszych działań wojennych. Dopiero 9 IV 1940 r. **Hitler** uderzył na Danię i Norwegię.

10 maja 1940 roku armia niemiecka uderzyła na Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję. Dowództwo francuskie zmierzało do odtworzenia stałej linii obrony, co w związku z zastosowaniem przez Niemcy zasady **wojny błyskawicznej** (niem. Blitzkrieg), zakończyło się niepowodzeniem. Wobec klęski na froncie nowy premier Francji, bohater I wojny światowej, marszałek **Philippe Pétain** podpisał 22 czerwca kapitulację. Część Francuzów na czele z generałem **de Gaulle** nie pogodziła się z klęską i kontynuowała wojnę w sojuszu z Wielką Brytanią.

Podbój Bałkanów, napasek na ZSRR

W październiku 1940 roku Włochy zaatakowały z terytorium Albanii Grecję – jednak wojska greckie potrafiły powstrzymać Włochów i wyprzeć ich na pozycje wyjściowe.

W kwietniu siły niemieckie i włoskie, wsparte przez Węgry i Bułgarię, dokonały najeżdzu na Grecję i Jugosławię. Pod ciętymi ofensywami niemieckiej Jugosławii, a następnie Grecji, poniosły klęskę (kwiecień 1941).

Zgodnie z **paktem Ribbentrop-Mołotow** ZSRR 17 września 1939 roku wkroczył na terytorium Polski i zajął jej wschodnie obszary. Sprowokował wojnę z Finlandią (październik 1939), w wyniku której Finowie zostali zmuszeni zrzec

się części terytorium. W czerwcu 1940 roku Armia Czerwona przejęła władzę na Litwie, Łotwie i w Estonii oraz w części Rumunii.

Zdobycie te okazały się krótkotrwałe, gdyż 22 czerwca 1941 roku armia hitlerowska przekroczyła granice ZSRR. W ciągu kilku miesięcy doszła do Moskwy, gdzie w grudniu została powstrzymana. W toku kolejnej ofensywy (1942) wojska niemieckie podeszły pod Kaukaz. Jednak główne siły 6 armii pod dowództwem **Fridricha Paulusa**, ugrzęzła w ciężkich walkach w **Stalingradzie**, gdzie została wkrótce okrążona i zmuszona do kapitulacji.

Afryka, Daleki Wschód

Od 1940 roku trwały przewlekłe walki w Afryce. Włosi i Niemcy kierowali główne uderzenie w rejon kanału Sueskiego. Niemieckie zgromadzenie – słynny **Afrika Korps** – zbliżyło się do Aleksandrii. Pod **Ei Alamein** doszło w październiku 1942 roku do klęski Niemiec.

7 grudnia 1941 Japończycy zaatakowali bazę Stanów Zjednoczonych **Pearl Harbor** na Hawajach, zadając ciężkie straty flocie amerykańskiej. W ciągu pierwszej połowy 1942 roku opanowali ponad 3 mln km² obszaru; dopiero w maju doszło do pierwszego porażki Japończyków na Morzu Koralowym. W czerwcu 1942 roku, w bitwie o **Midway**, Amerykanie zdolali zatopić cesarskiej flocie wojennej znaczne straty.

Wielka Koalicja

W sierpniu 1941 roku na Atlantyku, na pokładzie pancernika **Książę Walii**, doszło do spotkania prezydenta USA **Franklina Roosevelta** z premierem Wielkiej Brytanii **Winstonem Churchillem**. Jego efektem było podpisanie **Karty Atlantycznej**,

która ustalała zasady powojennego porządku, m. in. wyrzucenie się zdobywczy terytoriów.

Ludobójstwo

Jednym z celów wyłożonych przez Hitlera w **Mein Kampf** było „oczyszczenie” Europy z „podludzi”. Wrogiem numer 1 nazistów byli Żydzi, Cyganie, Słowianie. Masowe aresztowania i wywózki do obozów śmierci ogarnęły wszystkie kraje znajdujące się pod kontrolą Niemiec, trwały przez cały czas II wojny światowej.

Klęska Niemiec, Jalta, Poczdam

6 czerwca 1944 w Normandii wyładowały oddziały alianckie, odpadali kolejni sojusznicy Niemiec: Finlandia, Rumunia, Bułgaria, Węgry. Mussolini odsunięty został od władzy, pod koniec lipca Armia Czerwona zbliżyła się do Wisty, 20 lipca doszło do nieudanego zamachu na Hitlera.

30 kwietnia 1945 roku Hitler popełnił samobójstwo, 2 maja skapitulował Berlin, 7 maja gen. **Alfred Jodl** podpisał kapitulację na zachodzie, a 8 maja **Wilhelm Keitel** na wschodzie.

W dniach 4-11 lutego 1945 roku doszło do kolejnej konferencji **Wielkiej Trójki** w **Jaltie**. Ustalony został podział Niemiec na cztery strefy okupacyjne, jedną zarezerwowano dla Francji. W sprawie polskiej mocarstwa ostatecznie zaakceptowały jej wschodnią granicę opartą na linii Curzona. Ponadto ustalili: powołanie wspólnego rządu polskiego złożonego z działaczy emigracyjnych i przedstawicieli rządu komunistycznego, uznały konieczność nabytków na zachodzie po Odrę i Nysę. Ponadto wielkie mocarstwa zwołały na dzień 25 kwietnia

1945 konferencję założycielską ONZ.

Po ostatecznej klęsce Niemiec na przełomie lipca i sierpnia odbyła się w **Poczdamie** kolejna konferencja **Wielkiej Trójki**. Stany Zjednoczone po śmierci Roosevelta reprezentował nowy prezydent **Harry Truman**, Wielką Brytanię **Winston Churchill**, a po porażce jego partii (konserwatystów) w wyborach parlamentarnych nowy premier **Clement Attlee**, ZSRR **Józef Stalin**.

W sprawie Niemiec zapadły decyzje określone mianem **4x4**; postanowiono przeprowadzić demilitaryzację, denazyfikację, demokratyzację i dekarifikację. Decyzją **Wielkiej Trójki** ludność niemiecka miała zostać wysiedlona z ziem przyznanych Polsce i ZSRR.

Polska w okresie wojny i okupacji

Dla Polaków II wojna światowa, rozpoczęta najeżdem Hitlera

1 września 1939 roku, za-

kończyła się wraz z kapitulacją Niemiec.

Ziemie polskie po przegranej kampanii wrześniowej podzielone zostały między Niemcy i ZSRR wzdłuż Bugu i Sanu. Po najeździe Niemiec na ZSRR pod

okupacją niemiecką znalazły się również wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Bitwa pod Stalingradem na przełomie 1942/43 roku odmiała losy wojny. W trakcie kolejnych radzieckich ofensyw w latach 1944-45 wszystkie ziemie polskie znalazły się pod kontrolą ZSRR. Przez cały okres wojny działał rząd polski na emigracji, w kraju zorganizowane zostało **Polskie Państwo Podziemne**. Jednak od przełomu 1942/43 coraz większego znaczenia nabierał obóz skupiony wokół **komunistów** (PPR w kraju, ZPP w ZSRR). Korzysta-



Winston Churchill



Adolf Hitler

1939-1945

jąc z poparcia ZSRR (Armii Czerwonej) władzę w kraju – mimo wysiłków dyplomatycznych rządu londyńskiego, akcji **Burza**, powstania warszawskiego – przejęli komuniści.

Przegrana kampania, emigracja

Główne uderzenie niemieckie wyszło 1 września z Dolnego Śląska i Prus Wschodnich w kierunku Warszawy. 17 września wojska radzieckie przekroczyły granicę polską, łamiąc układ o nieagresji z 1934 roku.

W nocy z 17 na 18 września rząd polski i naczelne dowództwo przekroczyło granicę polsko-rumuńską z zamiarem przedostania się do Francji i tam kontynuowania walki, jednak rząd polski został internowany. 5 października kapitulowało ostatnie wielkie zgromadzenie, SGO **Polesie**. W przeddzień kapitulacji Warszawy założona została organizacja mająca kontynuować walkę w warunkach okupacji – **Służba Zwycięstwu Polski (SZP)** na czele z gen. **Michałem Karłowiczem-Tokarzewskim**.

W związku z interviewem w Rumunii prezydent **Ignacy Mościcki**, korzystając ze swoich prerogatyw zawartych w konstytucji kwietniowej, przekazał uprawnienia prezydenta **Władysławowi Raczkiewiczowi**. Dnia 1 października 1939 roku przyjął przysięgę nowego rządu. Jego bazę polityczną stanowiło poparcie PPS, SL, SN, SP. Premierem i Naczelnym Wodzem został gen. **Władysław Sikorski**. Od kłeski Francji, tj. czerwca 1940, siedzibą rządu pol-

skiego stał się Londyn.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 i zawarty w lipcu sojusz radziecko-brytyjski doprowadził do podpisania 30 VII 1941 roku umowy polsko-radzieckiej (układ **Sikorski-Majski**). ZSRR uznał pakt Ribbentrop-Mołotowa za nieważny (jednak nie anulował decyzji Rady Najwyższej o włączeniu Zach. Białorusi i Zach. Ukrainy do ZSRR), obie strony nawiązały stosunki dyplomatyczne. Na terenie ZSRR miała powstać polska armia. Związek Radziecki amnestionował uwięzionych Polaków. Dowództwo nad tworzonym wojskiem powierzono gen. **Władysławowi Andersowi**.

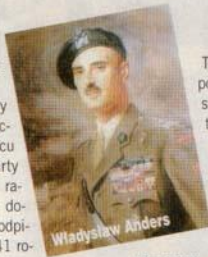
Na skutek trudności aprowizacyjnych ewakuowano wiosną i latem 1942 armię polską do Iranu i Iraku. W odpowiedzi rząd ZSRR zamknął punkty werbunkowe.

Walka podziemna

W grudniu 1939 roku SZP przekształcona została w **Związek Walki Zbrojnej (ZWZ)**. Sprawami politycznymi zajął się Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP), a rolę struktury administracyjnej pełniła Delegatura Rządu na kraj. W 1942 roku doszło do przekształcenia ZWZ w **Armję Krajową AK**.

Mord katyński, Gibraltar

W kwietniu 1943 roku Niemcy odnaleźli groby polskich oficerów w **Katyniu**, pomordowanych przez NKWD. Rząd polski zwrócił się z prośbą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wyjaśnienie sprawy odnalezionych grobów. Komisja śledcza na podstawie dowodów uznała, iż mord dokonany został w 1940 roku i odpowiedzialnością obciążała ZSRR. Rząd radziecki uznał to za prowokację i odpowiedział zerwaniem 25 kwietnia 1943 roku stosunków dyplomatycznych z rządem polskim.



Stanisław Mikołajczyk (SL) nie posiadał tak wielkiego autorytetu.

Sytuacja w kraju

Tymczasem Stalin przystąpił do formowania alternatywnych wobec rządu londyńskiego i Państwa Podziemnego ośrodków politycznych. W 1942 roku powstała w kraju **Polska Partia Robotnicza (PPR)**, w połowie 1943 roku Stalin udzielił poparcia politycznego utworzonemu dwa lata wcześniej tzw. **Związkowi Patriotów Polskich (ZPP)** na czele z **Wandą Wasilewską**. Zgodził się na formowanie 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie armii (od marca 1944).

Plan Burza, PKWN

Już od 1943 roku prowadzone były w AK prace nad planem **Burza**. Zakładał on walki zbrojne przeciw Niemcom, przejęcie władzy na zajętych terenach i wystąpienie wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej w roli gosparczy. **Burza** weszła w życie na kresach wschodnich wraz z wiosną-lętną ofensywą radziecką w 1944 roku; oddziały AK współdziałały z Rosjanami m. in. w zdobywaniu Wilna, Lwowa, Borysławia. Po przesunięciu linii frontu oddziały NKWD likwidowały polskie zgromadzenia partyzanckie.

Po przekroczeniu Bugu przez Armię Czerwoną za zgodą Stalina powstał 20 lipca w Moskwie (choć oficjalnie 22 VII w Lublinie) **Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN)**. Na jego czele stanął **Edward Osóbka-Morawski**. Kłeska operacji **Burza** oraz powołanie PKWN groziło Polsce nie tylko utratą ziem wschodnich, ale również przejęciem władzy przez ko-

munistów. W tych okolicznościach rząd londyński upoważnił Delegata na kraj do podjęcia decyzji dotyczącej wywołania powstania w Warszawie.

Powstanie warszawskie, Rząd Tymczasowy

31 lipca podjęta została decyzja o wywołaniu następnego dnia powstania.

W ciągu pierwszych dni walki powstańcy odnosili sukcesy, w tym czasie jednak wstrzymana została ofensywa radziecka, front zatrzymał się na linii Wisły. Pod koniec września sytuacja walczącej Warszawy stała się beznadziejna. 2 października gen. **Komorowski (Bór)** po 63 dniach walki podpisał kapitulację.

31 grudnia 1944 roku PKWN przekształcił się w **Rząd Tymczasowy**. Nowa władza na zajętych terenach wprowadzała reformę rolną. Jednocześnie przeciwko oddziałom podziemia polskiego skierowane zostały siły bezpieczeństwa i wojska. Represjami objęci zostali działacze niepodległościowi.

Bilans strat

II wojna światowa doprowadziła do ogromnych strat demograficznych, zginęło ponad **6 milionów** obywateli polskich (w tym kilka milionów Żydów), wielu Polaków znalazło się ze względu na przesunięcie granic poza krajem lub na emigracji. W rezultacie obszar państwa zmniejszył się z 388 tys. do 312 tys. km². Z kraju wielonarodowego (przed wojną ok. 1/3 mieszkańców stanowiły mniejszości) przekształcił się w kraj w zasadzie narodowo jednolity. Polacy byli obecni na wszystkich frontach II wojny światowej, nigdy nie splamili się zorganizowaną kolaboracją.

Ogrom zniszczeń, hekatomba krwi, poczuć zdrady przez zachodnich sojuszników i wynikająca z tego apatia społeczeństwa stały się sprzyjającymi dla komunistów okolicznościami, pozwalającymi na budowę porządku opartego na radzieckich wzorach.

